

tekst: Sebastian Szadujkis
zdjęcia: Jerzy Szymański

MOTOCYKL

CZARNY RYCERZ

"Wojownik prędkości" spod znaku lwa, w wersji chłodzonej cieczą, gościł już na naszych łamach (nr 3/97). Dziś prezentujemy wrażenia z jazdy bardziej tajemniczym i walecznym jego wcieleniem.

Dynamiczna, pełna kociej gracji sylwetka Peugeota Speedfighta nie pozostawia cienia wątpliwości, co do sportowego charakteru tego skutera. Chłodzoną powietrzem wersję Limited Edition Speedfight, którą otrzymaliśmy do testów zdobi nocny, czarnomатовy kamuflaż, ognistoczerwone wloty powietrza oraz etykiety z napisem Ninja. Ostry i mistyczny zarazem charakter całości podkreśla wijący się, usportowiony wydech. Trzeba przyznać, że to zgrabne przebranko już na pierwszy rzut oka pobudza krew do szybszego biegu. I nie z uwagi na matową czerń pojawił się tu podpis japońskiego rycerza nocy. Ninja to znana francuska firma od wielu lat specjalizująca się w tuningu jednośladów, a szczególnie skuterowych "pięćdziesiątek". Jak się okazało, w czasie prób drogowych szybki Ninja przekazał swą moc Speedfightowi, obdarzając go zestawem tuningowym, znacznie poprawiającym osiągi, tak ważne przecież w "walce" ulicznej. Tam też Peugeot radzi sobie znakomicie. Przy pełnym otwarciu przepustnicy, od 20 km/h równomiernie przyspiesza do 80 km/h, a potem wolniej osiąga 90 km/h. Co ciekawe, w czasie przyspieszania obroty silnika "na ucho" przestają rosnać już przy 40 km/h, a jednostajny ich "bzyk" zanika w szumie pędzącego powietrza mniej więcej przy prędkości maksymalnej. Nie ma tu więc mowy o hałaśliwym jazgocie, choć tłumik, jak na sportowe zacięcie przystało, jest nieco głośniejszy od seryjnego.



Poza wydechem modyfikacje w silniku obejmują układ zasilania (większa dysza główna gaźnika) i układ przeniesienia napędu (zmiana przełożeń). Zastosowanie "kitu" Ninja przy zwiększeniu prędkości powoduje odpowiednio nieznaczny wzrost zużycia paliwa i słabsze osiągi w przyspieszeniu początkowym, co daje się we znaki zwłaszcza w korku ulicznym. Gdy jednak wskazówka prędkościomierza minie 20 km/h, można rozpocząć dynamiczny balet na dwunastocalowych szerokich oponach Speedfighta. Skuter znakomicie kreśli najciaśniejsze nawet łuki, jest bardzo żwawy w średnich i górnych zakresach obrotów, a doskonale hamulce skutecznie powstrzymują jego żywiołowość. O komfort jazdy i stabilność dba również świetnie zestrojone zawieszenie z mocnym i efektownym wizualnie wahaczem pchanym. O walorach układu jezdnego przekonałem się dobitnie, ścigając "Lisa" na imprezie zamykającej sezon '97, W trudnym terenie niczym doskonale zsynchronizowany monolit podwozie Speedfighta płynnie "połykało" wszelkie nierówności. Podobnie na szosie miękka kanapa, brak wibracji silnika i wygodna pozycja kierowcy dają wrażenie komfortowego podróżowania z niemałą prędkością. W modelu Limited Edition znajdziemy to samo wyposażenie co w wersji standard czytelnym kompletem wskaźników na kokpicie, schowek podkanapowy na kask typu "open face", a także typowa dla skuterów Peugeot kompaktowa blokada antykradzieżowa typu "boa". Jeżeli potencjalny nabywca nie posiada licencji kat. A, może kupić czarnego Speedfighta bez zestawu tuningowego zaoszczędzi w ten sposób 1000 zł. Cena wersji podstawowej wynosi 8000 zł. Sporo jak na "pięćdziesiątkę", ale na pewno proporcjonalnie do jakości, którą oferuje efektowny i dopracowany Speedfight R. Limited Edition.

